

ZBIGNIEW WÓYCICKI

Zagospodarowanie pasa nadmorskiego

Ведение хозяйства в приморской зоне

Management of seashore belt

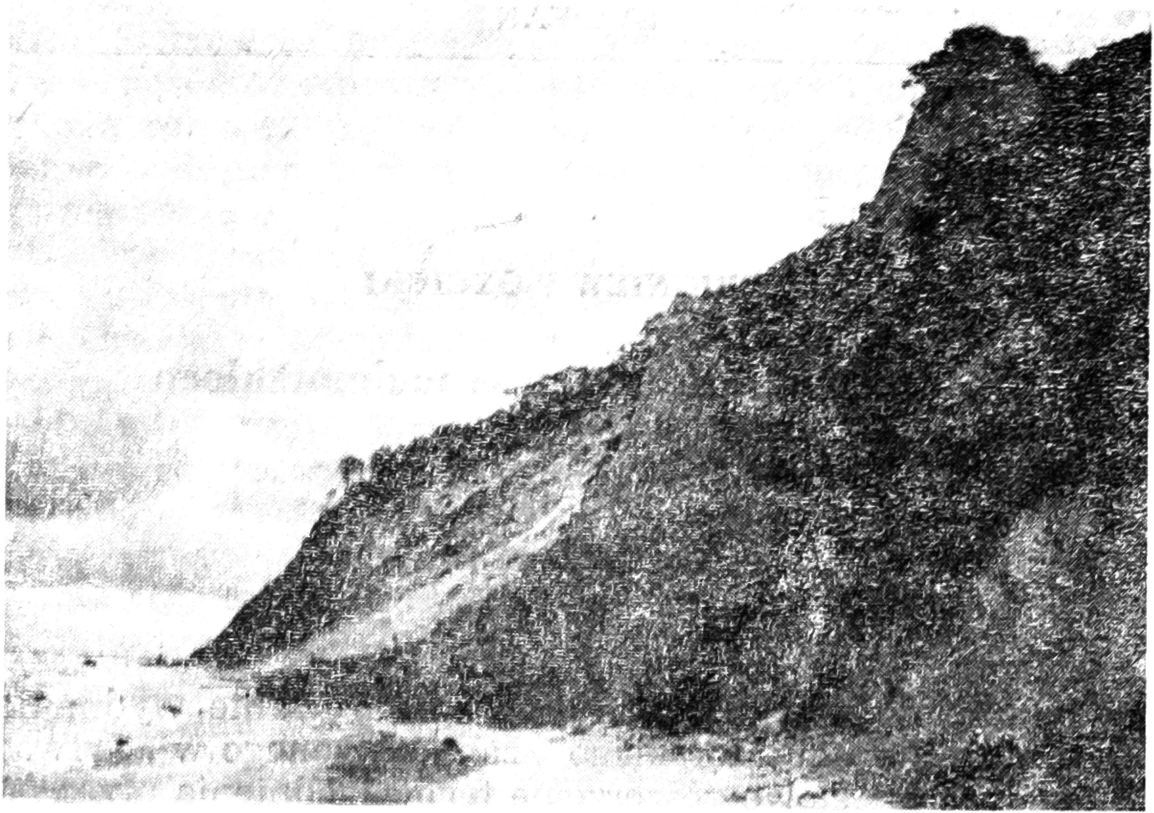
Wnawiązaniu do artykułu pt. „Zagospodarowanie wydm na terenie Gdańskiego Urzędu Morskiego”, zamieszczonego w „Sylwanie” nr 1 w 1969 r. uważam za celowe poszerzenie tego zagadnienia przez omówienie dużego wkładu pracy leśników — urzędników — którzy opracowali plany gospodarcze dla tych terenów, oraz przedstawienie wyników zagospodarowania pasa nadbrzeżnego w innych urzędach morskich.

Opracowanie planów gospodarczych dla nadbrzeżnego pasa Bałtyku, które obejmowałyby całość gospodarki wydmowo-leśnej od wielu lat było aktualne a także stanowiło troskę urzędów morskich. Potrzeba opracowania planów omawiana była między innymi na naradzie technicznej w Gdańsku, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w dniach 2—4 września 1954 r.

Przed ostatnią wojną sprawa ta nie była należycie postawiona i pomimo, że Polska posiadała tylko niewielki skrawek wybrzeża Bałtyku, nie inwestowano kapitałów w te pracochłonne i bardzo kosztowne prace. Dopiero po wojnie, przy dynamicznie rozwijającej się gospodarce narodowej, podjęto właściwe decyzje. Powstała konieczność ujęcia całości gospodarki wydmowo-leśnej na pasie nadbrzeża w konkretne ramy planu gospodarczego opartego na szczegółowej inwentaryzacji i wytycznych, zgodnych z właściwymi potrzebami i możliwościami techniczno-gospodarczymi.

Dzięki staraniom Ministerstwa Żeglugi, sporządzono w 1960 r. pierwszy w historii polskiej gospodarki wydmowej plan urzędniowy dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego, opracowany przez Oddział Biura Urządzania Lasu i Projektów Leśnictwa w Gorzowie Wlkp. Dla pozostałych Urzędów Morskich — Koszalińskiego i Gdańskiego, plany takie opracowały w 1962 r. spółdzielnie geodezyjno-leśne pod nadzorem oddziałów BULiPL w Gdyni i w Szczecinku. Kadra pracowników opracowujących te plany składała się z pełnokwalifikowanych leśników-urzędników. Z pomocą przyszli naczelnicy wydziału ochrony wybrzeża poszczególnych urzędów morskich, oni też wprowadzili wykonawców w specyfikę zagadnień zagospodarowania pasa nadmorskiego.

Nie jest rzeczą przypadku, że od początku Ministerstwo Żeglugi powołało na stanowiska te doświadczonych, rutynowanych leśników. Do zadań



Ryc. 1. Jeden z najpiękniejszych fragmentów brzegu klifowego w okolicy Międzyzdrojów
Fot. T. Żurawski

bowiem tych wydziałów należy zabudowa i ochrona pasa nadbrzeżnego zarówno pod względem umocnień technicznych, jak i biologicznych.

Bezpośrednio po wojnie, kiedy to okupant pozostawił wybrzeże ze zniszczonymi umocnieniami technicznymi, oni właśnie z podległym personelem rozpoczęli pionierskie prace nad likwidowaniem szkód. Szukając najskuteczniejszych sposobów, potrafili zabezpieczyć technicznie najbardziej zagrożone odcinki wybrzeża z równoczesnym zapoczątkowaniem zagospodarowania biologicznego wydm i ich zaplecza.

Od 1945 r. do czasu sporządzenia planów gospodarczych, urzędy morskie wykonały na całej długości ponad 500 km pasa nadmorskiego utrwalenie wydm przez zatrawienie, zakrzewienie i zalesienie, poza realizowaną równocześnie zabudową techniczną. Dlatego należy się im uznanie za ten wysiłek, jak też za pomoc i współpracę w okresie terenowych prac urządzeniowych.

Sporządzenie planów gospodarczych bardzo pomogło urzędowi morskim w rozwiązywaniu problemu zagospodarowania wybrzeża. Plany te obejmujące całość gospodarki wydmowo-leśnej, są oparte na długofalowych projektach, możliwych do ujęcia w planach finansowych. Przed urządzeniem, zagospodarowanie wybrzeża nie było całkowicie usystematyzowane, gdyż stosowano różne sposoby utrwalania wydm oraz wprowadzano różne gatunki krzewów i drzew przy zalesianiu wydm. Na podstawie dotychczasowych wyników starano się wybrać najbardziej właściwe sposoby zagospodarowania, możliwie jednolite dla całego wybrzeża.

Ujęte w planach projekty, które były podczas prac terenowych rozpatrywane i analizowane, okazały się realne i właściwe. Można obecnie stwierdzić, że pomagają one pracownikom ochrony wybrzeża w opanowywaniu dwóch żywiołów — niszczącego oddziaływania wichrów i fal na brzeg morski.

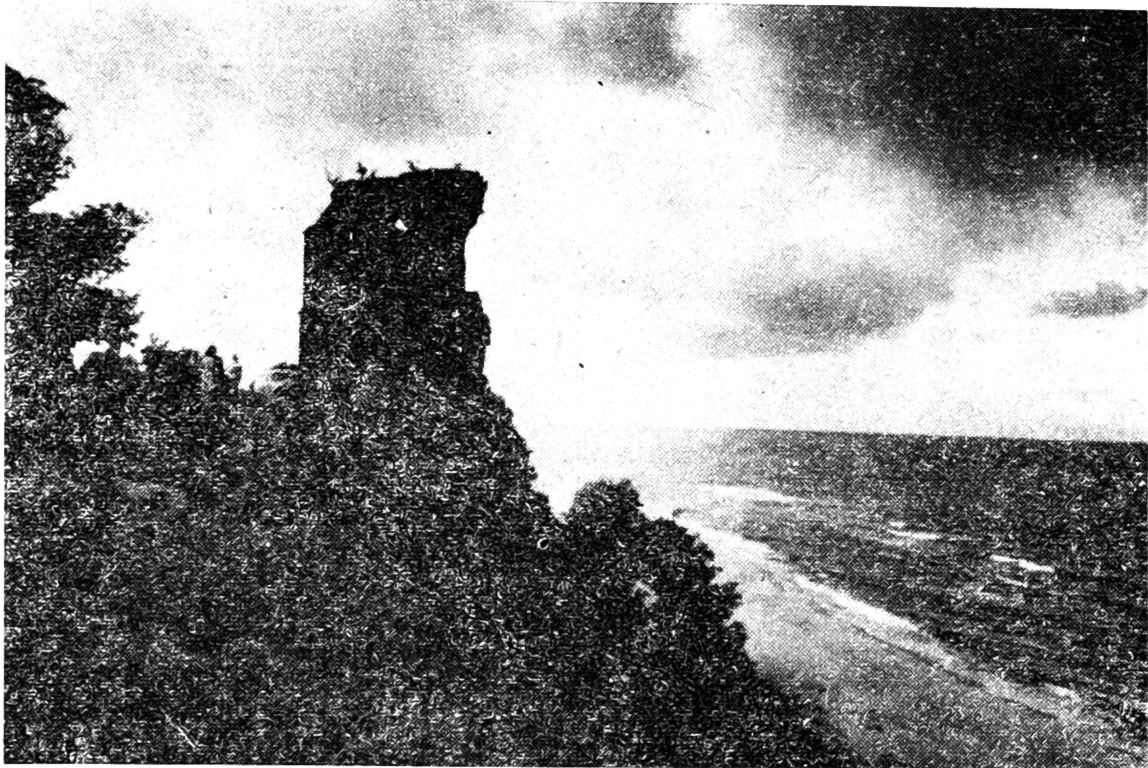


Ryc. 2. Brzeg klifowy z rumowiskiem głazów narzutowych u podnóża
Fot. T. Żurawski

Prace urzędniowe były na tych terenach bardzo trudne i uciążliwe. Wymagały one od wykonawców wiele wysiłku, nakładu czasu oraz studiowania fachowej literatury, ażeby móc wywiązać się należycie z nałożonych zadań. Opracowanie pierwowzoru operatu pasa nadbrzeżnego wraz z Kanałem Piastowskim dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego poprzedziło wiele narad techniczno-gospodarczych: narada SITLiD w 1954 r. nt. zagospodarowania pasa nadbrzeżnego, narada w 1960 r. w WSR w Poznaniu z kierownikiem Katedry Szczegółowej Hodowli Lasu prof. dr L. Mroczkiewiczem nt. doboru gatunków drzew i krzewów do możliwości produkcyjnych siedlisk występujących nad morzem oraz narada w 1960 r. w Instytucie Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku z prof. drem Tubilewiczem nt. umocnień technicznych, właściwości piasków wydmowych, ruchu morza i jego działania na poszczególne odcinki brzegowe.

Na podstawie wniosków z tych narad ustalono sposoby zagospodarowania odmienne od zasad zagospodarowania lasów o znaczeniu gospodarczym, jak i ochronnym, których nie przewidywały poprzednio ogólne zasady ani instrukcje hodowlane. W pracach terenowych należało zaprojektować wskazówki gospodarcze odpowiadające możliwościom glebowo-klimatycznym wprowadzania odpowiednich gatunków drzew i krzewów, przebudowy drzewostanów, jak też ustalania i zatrawiania wydm oraz zakrzewienia klifów. Prace kameralne wymagały opracowania nowych formularzy i różnych odmiennych zestawień.

Cel ten został całkowicie osiągnięty. Autor przytoczonego na wstępie artykułu stwierdza, że na terenie Gdańskiego Urzędu Morskiego wskazania planu gospodarczego są wykonywane, i że były zaprojektowane właściwie dla istotnych potrzeb gospodarczych. Również naczelnicy wydziałów ochrony wybrzeża w Szczecińskim i Koszalińskim Urzędzie



Ryc. 3. Szczątki kościoła gotyckiego z XIII w. w Trzęsaczu, na brzegu klifowym
Fot. T. Żurawski

Morskim potwierdzają przydatność sporządzonych planów, które zapewniają w całej rozciągłości planową gospodarkę wydmowo-leśną.

Plany te jako pierwsze nowatorskie opracowania, niewątpliwie mogą zawierać pewne usterki. Dlatego też duże znaczenie będzie miała okresowa rewizja tych planów, która nastąpi w najbliższych latach. Korzystnym wydaje się fakt expiracji planów nie w jednym roku dla wszystkich urzędów morskich, a stopniowo w 1970 r. — SUM oraz w 1972 r. — GUM i KUM, gdyż dostrzeżone niewłaściwości i zmiany ukierunkowania wskaźników gospodarczych, będą mogły być sukcesywnie uwzględniane w poszczególnych operatach rewizyjnych.

Na podstawie rozeznania terenowego, już dzisiaj można wypowiedzieć się co do niektórych z nich. Np. na zboczach klifowych podstawowym gatunkiem krzewów powinien być rokitnik zwyczajny (*Hippophaë rhamnoides*) z domieszką różnych odmian wierzby, a w pasie wydm — oliwnik (*Elaeagnus angustifolia*) również z domieszką odmian wierzby, głównie wierzby kaspijskiej.

W zalesieniach wydmowych powinny znaleźć większy udział sosna czarna i olsza szara. Ponadto nasuwa się pytanie, czy nie należałoby przeanalizować granic dzielnicy przyrodniczo-leśnej Pasa Nadmorskiego w odniesieniu do przylegających: Niziny Szczecińskiej, Koszalińskiej i Pojezierza Kaszubskiego, ponieważ charakterystyczne drzewostany pasa nadmorskiego oraz gleby wydmowe sięgają na niektórych odcinkach daleko w głąb lądu, co szczególnie występuje na terenie Koszalińskiego Urzędu Morskiego.

Byłoby pożądanym, aby we wszystkich naradach, na których poruszane są sprawy zagospodarowania pasa nadbrzeżnego, brali udział wykonawcy planów urządzania. Niewątpliwie bowiem omawiane na nich założenia planu i wyniki jego stosowania oraz wysuwane wnioski, będą mogły być wykorzystane przy planach rewizyjnych.